Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 95.000	Marek 85.000	Marek 95.000	Marek 200.000	Marek 85.000	4000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 202. Wtorek, dnia 3. Października 1923 r. Rok XXX.

Wybory do Rady Ligi Narod.

P. Benesz wybrany 30 głosami. — P. Skirmunt zdobył 17 głosów.

Genewa. (PAT). Na sobotniem posiedzeniu Rady Ligi prowadzono dyskusję nad traktatem wzajemnej pomocy. Uchwalono wniosek, że przedyskutowany traktat będzie przedłożony do opinji poszczególnych państw, poczem mieszana komisja ustali tekst.

Popołudniu odbyły się wybory do Ligi. Ostateczny wynik głosowania jest następujący: Uruguaj 40, Brazylja 34, Belgja 32, Szwecja 31, Czechosłowacja 30, Hiszpanja 30, Portugalja 19, Polska 17, Peręja 14, Chiny 10. Kilka państw otrzymało po jednym głosie.

W końcowem przemówieniu de la Torriente zamknął sesję.

Genewa. (PAT). W sprawie wyborów do Ligi zaznaczyć należy, że **miały one charakter prowizoryczny, w braku ostatecznego regulaminu, który będzie ustalony w roku przyszłym. Dlatego istniała tendencja utrzymania na ten rok poprzednich mandatów, z wyjątkiem Chin, w których rząd jest niestały. Niepewna była kandydatura Brantinga, który jednak dzięki zdecydowanemu stanowisku w konflikcie grecko-włoskim, wzmocnił swe stanowisko przez pozyskanie większości głosów małych państw.**

Prasa francuska o wyborze Benesza.

Warszawa. (Telef. wł.) Korespondent „Gazety Warszawskiej" donosi z Paryża: Prasa francuska, pisząc o wyborach do Rady Ligi, podnosi, że sukces Dra Benesza jest jego osobistym sukcesem, uwieńczonym jego 3-letnim wysiłkiem w kierunku zdobycia miejsca w Radzie. P. Gauwain pisze w „Journal de Debats", że wybór Dra Benesza jest rzeczą naturalną, gdyż od czasu powstania Czechosłowacji jest on ministrem spraw zagr., więc mógł wywrzeć wpływ. Znany czechofil Filip Millet umieszcza w „Petit Parisien" artykuł na cześć Benesza i pisze, że jakkolwiek o jego kandydaturze poważnie mówiono już w ubiegłym roku, jednak wówczas nie zdołał wejść do Rady Ligi. Korespondent „Information" donosi z Genewy, że jeżeli Polska postawi w przyszłym roku swą kandydaturę, to szanse jej powodzenia będą bardzo poważne. Potwierdza się wiadomość, że niektóre mniejsze państwa Europy, jak Norwegja, Szwajcarja, oraz republiki południ.-ameryk., nie głosowały za Polską dlatego, że uważają nas za wielkie państwo, które w łonie Ligi poświęcałoby interesy małych państw.

Votum zaufania dla rządu narodowego i jego premiera.

Warszawa. (Telef. wł.) Zarząd klubu parlamentarnego P. S. L. na posiedzeniach dn. 22 września i 1 października b. r. po zapoznaniu się z działalnością rządu, po wysłuchaniu przemówień premiera Witosa i sprawozdań ministrów: Kiernika, Osińskiego i Szydłowskiego, jakoteż po przeprowadzeniu gruntownej dyskusji, uchwalił:

1) wyraża się pełne zaufanie prezesowi Witosowi, jako kierownikowi rządu i przedstawicielowi ludu polskiego, przeprowadzającego dobro państwa, wbrew wszelkim przeszkodom;

2) wyraża się pełne zaufanie wszystkim przedstawicielom P. S. L. w rządzie i przyjmuje się do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z ich rozpoczętej działalności i

3) przyjmując do wiadomości sprawozdanie Prezydjum klubu i komisji parlamentarnej, Zarząd wzywa ich do dalszej, wytrwałej pracy i czuwania nad przeprowadzeniem postulatów ludowych.

(Red.: Dziś w Krakowie jakieś nieznane osobniki rozszerzały pogłoski o dymisji rządu, min. Kucharskiego i t. d. Przestrzegamy publiczność przed dawaniem wiary tym, widocznie w ciemnych celach rozpuszczonym plotkom. Nie mają one żadnej podstawy).

Na drodze do zespolenia kolejnictwa kres.

Warszawa. (Telef. wł.) Dowiadujemy się, że prawdopodobnie z początkiem listopada b. r. **wprowadzona zostanie na kolejach górnośląskich i w obrębie wolnego miasta Gdańska taryfa kolejowa, celem silniejszego zespolenia gospodarczego tych kolei z kolejami** na obszarze Rzpltej.

ROCZNICA REWINDYKACJI WILNA.

Warszawa. (Telef. wł.) Dnia 9 b. m. odbędzie się w Wilnie **uroczystość obchodu wkroczenia do Wilna gen. Żeligowskiego.** Obchód, w którym weźmie udział sam gen. Żeligowski, rozpocznie się uroczystem nabożeństwem.

Dodatek drożyźniany dla urzędn. za wrzesień

Warszawa. (PAT). W myśl uchwały Rady ministrów z dnia 20 i dnia 27 ub. m. **wydał minister spraw wewn. Dr Kiernik zarządzenie** w tym kierunku, **aby główny urząd statystyczny przeprowadził w jak najkrótszym czasie obliczenie wzrostu drożyzny w kalendarzowej drugiej połowie września b. r.** Uchwała komisji ma posłużyć za podstawę do ustalenia, **czy i w jakiej wysokości należy przyznać funkcjonarjuszom państwowym dodatek drożyźniany za ubiegły miesiąc**, któryby był płatny w dniu 15 **października, o ile wskaźnik drożyźniany przekroczy w drugiej połowie września 15%.** Wiadomości, jakoby pracownicy państwowi nie mieli prawa spodziewać się otrzymania dodatku drożyźnianego w październiku br. z powodu, że ostatnia uchwała komisji statystycznej stwierdziła wzrost drożyzny poniżej 15%, **jest tem samem pozbawiona wszelkiej podstawy,** uchwała powyższa obejmowała bowiem okres czasu od dnia 8 do 22 września b. r. i miarodajną była **wyłącznie dla płac robotniczych,** regulowanych obecnie, jak wiadomo, co dwa tygodnie bez względu na kalendarzowe czasokresy. Przy regulowaniu płac pracowników państwowych miarodajne są natomiast wyłącznie wspomniane czasokresy kalendarzowe i to tak na zasadzie dotychczasowych postanowień Rady ministrów, jak i w myśl zasad projektu ustaw uposażeniowych.

Rada Ligi bez Polski.

Niewybranie reprezentanta Polski do Rady Ligi Narodów na rok najbliższy nasuwa dwa pytania, na które sobie szczerze odpowiedzieć musimy. Pierwsze brzmi: jakim okolicznościom należy przypisać niepowodzenie polskiej kandydatury, a drugie: czy było wskazanem ubieganie się o mandat w Radzie Ligi, wobec dość niepomyślnej dla Polski konjunktury.

Co się tyczy pierwszego pytania, to podnieść należy, że na sześć podlegających wyborowi miejsc w Radzie Ligi tylko jedno było faktycznie do obsadzenia. Ponowny wybór Urugwaju, Brazylji, Belgji, Hiszpanji i Szwecji prawie nie ulegał wątpliwości. Są to — z wyjątkiem Belgji — państwa ściśle neutralne, niezaangażowane w żadne spory międzynarodowe i nie związane sojuszem z żadnem wielkiem mocarstwem. W Lidze są te państwa wyrazem konsolidującego się, choć jeszcze formalnie niezorganizowanego t. zw. bloku neutralnych, dążącego do wyposażenia ciał Ligi w jak najszerszą kompetencję. W Lidze widzą te drobne państwa jedyną ochronę swej samodzielności przed zakusami mocarstw i dlatego np. w sporze ostatnim włosko-greckim panowie Branting (Szwecja), Motta (Szwajcarja), Nansen (Norwegja) napierali na Radę Ligi, by rozwiązanie konfliktu wzięła w swoje ręce. Jeśli się zważy, że w samej Ameryce jest dwanaście takich państw neutralnych i że idą one z europejskiemi zawsze solidarnie, to wydawało się całkiem nieprawdopodobnem, by utraciły cztery fotele, dotąd w Radzie Ligi posiadane. Tak samo silnem było stanowisko Belgji która dzięki swym związkom z Ententą posiada dziś po mocarstwach najważniejszy głos w Europie, a nadto jedyną w świecie pozycję moralną. Pozostawał zatem tylko jeden — po Chinach fotel, o który toczyła się walka. Że fotel ten zdobyła Czechosłowacja a nie Polska, to jest w o b e c n y c h warunkach całkiem jasne. Czechosłowacja ubiegała się już w przeszłym roku o miejsce w Radzie, ale kandydaturę swoją cofnęła, otrzymawszy zapewnienie, że w następnym roku, t. j. bieżącym, wybrana zostanie na miejsce ustępujących z Rady Chin. Przedewszystkiem zaś — słusznie podnosi „Gazeta Poranna" — posiadała Czechosłowacja widoki powodzenia, jako państwo, nie mające żadnych zasadniczych spraw do obrony na terenie Ligi, jako państwo, które zaimponowało Lidze wzorową organizacją swych finansów i wydatnym swym udziałem w akcji sanacji finansów austrjackich, jako państwo wreszcie o jednolitym bez przerwy kierunku w polityce zagranicznej, dzięki niezmiennemu prowadzeniu jej przez min. Benesza.

Tych wszystkich warunków Polska nie miała. Traktaty pokojowe uczyniły ją głównym bodaj klijentem Ligi a zaniedbania p. Askenazego tak rozszerzyły ingerencję organów Ligi w sprawach polskich, że musimy się obecnie przed tą ingerencją na różnych polach bronić. Państwo, które — jak Polska — odmawia Lidze kompetencji w sprawie kolonistów i obywateli niemieckich i które w realizowaniu swych praw do Gdańska zaczepia rekursem prawie wszystkie rozstrzygnięcia komisarza Ligi w Gdańsku, — takie państwo, rzecz prosta, nie łatwo wygra we współzawodnictwie z Czechosłowacją, która nie ma ża-

dnych spraw wiszących w Lidze i dlatego dąży w zgodzie z 30 innemi neutralnemi państwami do rozszerzenia kompetencji Ligi. Dodajmy, że różne „mniejszości narodowe", poparte przez „Joint Committee" i „Alliance Israelite" z p. Lucienem Wolffem na czele, wznowiły w ostatnim czasie kampanię przeciw Polsce w Genewie, a scharakteryzujemy w ten sposób całą konjunkturę, w jakiej Polska walczyła o miejsce w Radzie. Konjunktura była niekorzystna.

A jednak sądzimy, że dobrze się stało, iż polska kandydatura została zgłoszona. Podobnie, jak w kwestji gdańskiej, jak w sprawie kolonistów, tak i przy wyborach do Rady Ligi dyplomacja polska walczy obecnie albo o utracone poprzednio pozycje, albo o nowe prawa i korzyści. Nie wszędzie się wszystko udaje i nie zaraz się udaje. Przeciw Polsce walczył w Genewie nie tylko p. Branting lub p. Motta, ale walczyła także polska marka. Nasz rozstrój finansowy jest naszym głównym wrogiem na terenie międzynarodowym. Poprawa na polu gospodarczem wzmocni prestige Polski i na rynku dyplomatycznym.

Jeden wniosek jeszcze należy wysnuć z sobotnich wyborów. Oto brak Polski w Radzie Ligi i wybór równoczesny p. Benesza, musi tylko wzmocnić nasz opór przeciw rozszerzaniu kompetencji Ligi. Rada Ligi stała się nam jeszcze więcej obcą, niż była, jeszcze mniej budzi zaufania. Będzie teraz więcej podatną dla wpływów żydostwa i masonerji (p. Benesz!). Przed tą Radą Ligi musimy się bronić. Jesteśmy na tyle silni, by nie dbać o papierowe rezolucje, gdy naruszają naszą suwerenność. Rada Ligi, pozbawiona poparcia Polski, będzie w działalności swej bezskuteczna wszędzie tam, gdzie zechcemy, by — była bezskuteczna.

Ratyfikacja urzędników państwowych

Warszawa. (AW). W myśl rozporządzenia Rady ministrów, w Ministerstwie pracy opracowuje się obecnie projekt t. zw. **ratyfikacji urzędników.** Ratyfikacji podlegli są **wszyscy urzędnicy od najniższej kategorji począwszy, t. j. od 12 do 6 stopnia służb. włącznie.** Ratyfikacja odbywa się na podstawie **opinji kwalifikacyjnej,** którą o każdym urzędniku powinien **jego bezpośredni przełożony wydać.** Na podstawie klasyfikacji **otrzymuje urzędnik cenzus, wyrażający jego stopień zdolności do służby państwowej.**

POLSKA W KONWENCJI LITERACKIEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Minist. spraw zagr. przedłożyło Sejmowi ustawę w przedmiocie **przystąpienia Rzeczypospolitej do konwencji, dotyczącej międzynarodowej wymiany dokumentów urzędowych, oraz wydawnictw naukowych i literackich,** podpisanej w Brukseli 15 marca 1883 r.

Konferencja imperjum brytyjsk. w Londynie

Londyn. (PAT). **Przybyli tu na konferencję imperjum brytyjskiego wszyscy delegaci kolonji i dominiów** z wyjątkiem premiera australijskiego Bruce'a, którego przyjazd spodziewany jest w dniach najbliższych. Konferencja, **której otwarcie nastąpi dzisiaj,** jest przedmiotem wielkiego zainteresowania.

Warszawa. (AW) „Gazeta Warszawska", omawiając konferencję imperjum brytyjskiego, działającego w dniu dzisiejszym w Londynie, podnosi, że najważniejszą sprawą tej konferencji będzie **ustalenie jedności dyplomatycznej pomiędzy Wielką Brytanją a jej dominjami.** Wobec tej konferencji **nie należy się spodziewać zwrotu w orjentacji wewnętrznej i zewnętrznej Wielkiej Brytanji, natomiast jej stanowisko w kwestji odszkodowań i długów wojennych może mieć doniosłe i szybkie następstwa w polityce europejskiej.**

MISJA GENERAŁA CASTELNAU.

Warszawa. (AW). Prasa włoska donosi, że w Rzymie bawi obecnie generał francuski Castelnau, który odbył kilka konferencji z podsekretarzem stanu, p. Gasparrim, a wczoraj miał być przyjęty na audjencji u Papieża.

Likwidacja zatargu grecko-włoskiego.

Rzym. (PAT). (Ag. Stefani). Onegdaj dyrektor generalny Banco d'Italia zawiadomił Mussoliniego, że otrzymał depeszę z banku narodowego szwajcarskiego, która **poleca bankowi włoskiemu przekazać na rachunek skarbu włoskiego sumę 50 miljonów lirów z rachunku rządu greckiego.** Z punktu widzenia finansowego **akt ten jest definitywnem zakończeniu zatargu.** Oczywiście rząd włoski w drodze dyplomatycznej będzie się starał skłonić Grecję do dalszego poszukiwania, oraz ukarania winnych ohydnej zbrodni, popełnionej w Janinie.

Londyn. (PAT). „Times" donosi z Aten, że międzykoalicyjna komisja śledcza opuściła Korfu. Wszystkie włoskie okręty wojenne, z wyjątkiem torpedowca „Audace", zostały wycofane z wód Korfu.

Protest Grecji.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ PONOSI ALBANJA.

Ateny. (PAT). Posłowi francuskiemu **wręczono odpowiedź Grecji na notę konferencji ambasadorów.** Odpowiedź zawiera **protest przeciw decyzji konferencji** i wymienia zarządzenia Grecji, poczynione po dokonanem morderstwie, oraz wymienia zeznania wszystkich świadków i **wykazuje, że odpowiedzialność spada na Albanję.** Wreszcie nota wypowiada przekonanie, że ogromne odszkodowanie jest w dysproporcji do środków kraju i domaga się przekazania sprawy międzynarodowemu trybunałowi w Hadze.

Pogrom separatystów nadreńskich przez policję niem.

Düsseldorf. (PAT) W czasie zebrania separatystów nadreńskich, na które przybyło **około 40.000 osób, grupa złożona z 30 policjantów, ukrytych w pobliżu w koszarach policji zielonej, pojawiła się z nienacka i zaczęła bez powodu ostrzeliwać zebranych z rewolwerów i karabinów maszynowych, oraz bić szablami uciekających w kierunku dworca.** Powstała **nie dająca się opisać panika.** Według informacji ze źródeł niemieckich **zostało w starciu zabitych 12 separatystów i 4 policjantów.** Oprócz tego **znaczna liczba bo około 60 osób, zostało ciężko rannych.** Dopiero **oddział wojska francuskiego zdołał przywrócić porządek.** Komendant placu zarządził aresztowanie członków policji bezpieczeństwa, oraz kilku wyższych funkcjonarjuszy, wmieszanych w zajście. **Ruch nocny został wstrzymany.** Porządek w mieście utrzymują patrole wojsk francuskich.

W kołach separatystów zapewniają, że **były one uprzedzone o przygotowaniu zasadzki.** Ludność miasta **niezwykle wzburzona** wyraża swe oburzenie na policję, oraz **sympatję dla Francuzów.**

STAN OBLĘŻENIA W DÜSSELDORFIE.

Berlin. (PAT). Z Düsseldorfu donoszą, **że z powodu wczorajszych zajść, francuski komendant miasta ogłosił w Düsseldorfie stan oblężenia.**

BOJÓWKI NACJONALISTYCZNE PRACUJĄ GORĄCZKOWO.

Berlin. (AW) „Berliner Tageblatt" donosi, że w ostatnich dniach zauważono w całym szeregu miejscowości w Niemczech **wzmożoną działalność bojówek nacjonalistycznych.** Szczególnie gorączkową akcję rozwinęły one na niemieckim Górnym Śląsku, Pomorzu i w Meklemburgji.

Berlin. (PAT) Banda narodowo-komunistyczna **usiłowała wczoraj opanować Kostrzyn i wtargnęła do starej dzielnicy, nie obsadzonej przez wojsko.** Komendant Kostrzyna pojmał dowódcę bandy. Garnizon, który wzmocniono posiłkami z sąsiednich miejscowości, otrzymał rozkaz bezwzględnego przywrócenia porządku.

Rząd niemiecki w drodze do Canossy.

Wycofywanie zarządzeń biernego oporu.

Berlin. (AW). **Niemiecki minister dla spraw odbudowy zniósł z dniem 28 września rozporządzenie z 13 stycznia b. r. w sprawie zastanowienia świadczeń reparacyjnych dla Francji i Belgji. Równocześnie ministrowie poczt i komunikacji cofnęli wydane przez siebie zarządzenia w związku z biernym oporem.**

PRZYCHYLNE, ALE I OSTROŻNE STANOWISKO FRANCJI.

Paryż. (AW). Wiadomości o przywróceniu przez rząd niemiecki świadczeń rzeczowych oraz zniesienie zarządzeń w sprawie biernego oporu, wywołały w Paryżu korzystne **wrażenie.** Zaznacza się tu jednak **ubolewanie, że rząd niemiecki nie uczynił tego natychmiast po oficjalnej deklaracji, w której uznał bezcelowość dalszego oporu w zagłębiu.** Wobec tych wyraźnych już dowodów dobrej woli ze strony Niemiec, nie **stoi** już nic na **przeszkodzie w nawiązaniu bezpośrednich rokowań między Francją, Belgją a Niemcami.** Natomiast odnośnie do sprawy podjęcia pracy w zagłębiu **stoi rząd francuski nadal na stanowisku pertraktowaniu jedynie z organizacjami zawodowemi, które mają siedzibę w zagłębiu.**

Poincare o kapitulacji Niemiec.

FRANCJA TRZYMAĆ SIĘ BĘDZIE NA BACZNOŚCI.

Paryż. (PAT). Przemawiając w sobotę w Bois d'Ailly, Poincare stwierdził, **że Niemcy przyznają się same do wydania sumy 10.500 tryljonów w przeciągu 15 tygodni.** Roztrwoniły więc nieopatrznie swoje środki, **doprowadzając się do niemożności prowadzenia dalej swojej bezsensownej polityki.** Premier francuski wyraził następnie zdziwienie, że Niemcy dla pokrycia swego odwrotu **uciekają się do wykrętów, pogróżek i przypisują Francji ucisk mieszkańców Zagłębia Ruhry** i rzekome gwałty. **Podobne stanowisko Niemiec** — mówił Poincare — **zmusza nas do trzymania się na baczności.** Poincare zakończył swoje przemówienie oświadczeniem, **że Francja zawdzięcza rezultaty osiągnięte w Zagłębiu Ruhry nieporównanemu duchowi i jedności patrjotycznej,** która znakomicie wzmocniła akcję z wnętrzną. Francja **musi całkowicie osiągnąć zwycięstwo,** jakie jej zapewniają traktaty.

Zagadnienie stosunków między Berlinem a Monachium.

Berlin. (AW). **Coraz bardziej uwidaczniające się niezależno stanowisko Bawarji grozi nader poważnemi komplikacjami wewnętrznemi w Niemczech. Wyraźne już tendencje monarchistyczne Kahra wywołują żywe zaniepokojenie w socjalistycznej Saksonji i o podobnej orjentacji polityczne**j Turyngji.

Monachjum. (PAT). Korespondent „Acht-Uhr-Abendblattu" donosi: Stosunki między rządem bawarskim a rządem rzeszy **zaostrzyły się bardzo.** Minister obrony krajowej rzeszy, Gertler, zawiesił w całem państwie organ Hitlera „Bayrischer Völkischer Beobachter". Dziś zaś komisarz generalny podaje, że zakaz ten nie obowiązuje w Bawarji. Dotychczas nie wiadomo, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie rząd rzeszy.

CENZURA PISM NA CAŁEM TERYTORJUM RZESZY.

Berlin. (AW). Minister obrony krajowej, Gertler, wydał wczoraj do komendanta Reichswehry rozkaz zabraniający prasie pod groźbą surowych kar umieszczania w dziennikach wiadomości o niepokojach w obszarze nieokupowanym. Wyjątek mają tu stanowić urzędowe wiadomości wojskowych dowódców. W związku z tem została w Niemczech zaprowadzona cenzura.

Z dnia politycznego.

Świętochowski a lewica.

Wiadomo inteligentnemu ogółowi, że nazwisko Al. Świętochowskiego złączyło się z obozem liberalnego pozytywizmu, który w okresie po r. 1863 wystąpił do walki z tradycyjnemi hasłami katolicyzmu i idealizmu w imię „pracy organicznej". Dziś ten świetny pisarz przejrzawszy do gruntu smutne skutki radykalizmu, zwrócił ostrze swego pióra przeciw naszej lewicy. Na zarzut „zdrady" odpowiada w „Gazecie warszawskiej", dlaczego dziś popiera prawicę. Przyczyny przez niego podane, dadzą się głównie do dwóch sprowadzić.

Pierwszą jest orjentacja samej lewicy, która się wyrzekła swoich haseł. Sprzeniewierzywszy się zasadom republikanizmu, tolerancji, wolności, antimilitaryzmu, które powinny być niewzruszonymi dogmatami jej wiary, nieprzytomna, zarzuca tym, którzy dawniej szli z nią po jednej, lub równoległej drodze, że się zwrócili w kierunku wstecznym. A tymczasem jest ona w wielu punktach najwsteczniejszą partją, jakie się w łonie obecnego życia wytworzyły".

Drugą zaś — to niebezpieczeństwo żydowskie, z którem walczy jedynie obecna prawica. Ze znawstwem rzeczy i w bystrych spostrzeżeniach przedstawia je Świętochowski, a zwłaszcza poczynione przez żydów spustoszenia na polu moralnem.

„Wieczne koczownictwo, które pozwala żydowi wcisnąć się mechanicznie w każdy organizm państwowy, a z żadnym się nie zrosnąć; obcość, która go uwalnia od wszelkich obowiązków moralnych względem otoczenia; targanie lub zrywanie stosunków stałych, które jest tylko rachubą spekulacji, a przez naiwny radykalizm uważane bywa za postęp; sztuczne wydłużanie drogi między wytwórcą a spożywcą, ażeby na niej uruchomić jak najwięcej stacyj zyskownego pośrednictwa; uznawanie (według talmudu) dobra nieżydowskiego za „niczyje", które każdy może pochwycić, ośmieszanie wszelkich przedmiotów czci, zakażanie dusz rozkładem moralnym, zwanym rewolucyjnością — wszystko to tworzy swoistą atmosferę żydostwa, której pierwiastki nie należą do powietrza aryjskiego.

Przed każdym Polakiem staje dziś pytanie: w jakim kierunku powinien posuwać się dalej rozwój świata; czy **szlakiem kultury aryjskiej, czy drogą żydowską?** Dla nas to pytanie jest szczególnie ważnem, bośmy licznym tłumem lekkomyślnie na tę drogę weszli. Obok żydów całkowitych, mamy półżydów, ćwierćżydów itd. Jesteśmy zżydzeni".

Oto — dlaczego Świętochowski jest dziś na prawicy!

Nowy projekt reformy rolnej.

Minister reform rolnych Osiecki rozesłał posłom sejmowym uchwalony przez Radę ministrów projekt nowego uregulowania parcelacji i wykupna przymusowego majątków ziemskich na cele reformy rolnej. Projekt ten, wypracowany na podstawie paktu, jaki 17 maja b. r. zawarły stronnictwa wchodzące w skład obecnej większości rządowej, będzie przedmiotem narad w komisji Sejmu już na sesji jesiennej. Ze względu na doniosłość sprawy, podajemy dokładną treść poszczególnych artykułów projektu, dotyczących sposobu, w jaki ma być zebrany zapas gruntów na reformę rolną i określających warunki, w jakich ma być stosowany przymusowy wykup, tj. wywłaszczenie.

ZAPAS ZIEMI NA PARCELACJĘ I OSADNICTWO.

Artykuł I. mówi, że na parcelację i osadnictwo wykonywane pod kontrolą lub przez organy Ministra Reform Rolnych przeznacza się **użytki rolne** z majątków ziemskich:

A) które są własnością **Skarbu Państwa,** lub b. Rosyjskiego Banku Włościańskiego, b. Banku Szlacheckiego i b. Pruskiej Komisji Kolonizacyjnej, oraz nierozparcelowane majątki ziemskie, przejęte z mocy ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r.;

B) majątków ziemskich t. zw. **martwej ręki** (duchownych, biskupich, kapitulnych, klasztornych, plebańskich, kościołów i gmin wyznaniowych) **z wyłączeniem tych części nieruchomości,** które bezpośrednio służą do wykonywania **obrzędów religijnych.** W związku z tem **obowiązek uposażenia duchowieństwa w granicach ekwiwalentu za przejęte przez Państwo dobra będzie przez Państwo zagwarantowany w układzie ze Stolicą Apostolską,** względnie z właściwemi władzami kościelnemi innych wyznań;

C) majątków ziemskich innych instytucyj publicznych, **a w szczególności fundacji pod zarządem** Państwa, bądź pod innym zarządem się znajdujących, przy zabezpieczeniu celu fundacji, a to bez względu na postanowienia zapisu fundacyjnego;

D) **majątków ziemskich, stanowiących własność prywatną,** z uwzględnieniem zasad, wskazanych w art. 2:

a) parcelowanych bez ustawowo wymaganych zezwoleń lub niezgodnie z ich treścią;

b) tych, których właściciele **sprzedali dobrowolnie ziemię na cele osadnictwa,** przeprowadzonego przez b. państwa zaborcze w celach **wrogich dla narodowości polskiej;**

c) tych, których właściciele sami, ich spadkodawcy lub darodawcy nabyli te majątki ziemskie pod warunkiem i zastrzeżeniami b. państw zaborczych, zabezpieczającemi działalność polityczną, wymierzoną przeciwko narodowości polskiej;

d) źle gospodarowanych;

E) określone w art. 3 **nadwyżki wszystkich innych majątków ziemskich,** nie wyłączając ordynacji i majątków ziemskich, związanych węzłem substytucji powierniczej, lub innemi ograniczeniami własności;

Minister Reform Rolnych ma prawo nabywać majątki ziemskie lub ich części, **dobrowolnie oferowane przez właścicieli na cele parcelacji i osadnictwa,** wykonywać prawo pierwokupu, przewidziane przez właściwe ustawy, oraz przyjmować darowizny.

(Powyższe postanowienia nie odbiegają zasadniczo od postanowień ustawy z 15 lipca 1920 r., jedynie trochę inaczej oznaczają kategorje ziem, które mają uledz w **całości przymusowemu wykupowi).**

Art. II. mówi, że majątki, wymienione pod D. w art. I. ulegają przymusowemu wykupowi **w całości** po wyłączeniu obszarów zostających pod kulturą leśną lub pod wodami racjonalnie użytkowanemi, oraz z wyłączeniem żywego i martwego inwentarza. O wdrożeniu przymusowej sprzedaży zawiadomi Sąd zarówno **właściciela,** jak i Okr. Urząd Ziemski. Jeśli jednak na 14 dni przed terminem licytacji O. U. Z. zawiadomi o wdrożeniu postępowania o wykupie (dobrowolnym), to następuje **wstrzymanie przymusowej** sprzedaży majątku.

MINIMUM MAJĄTKÓW PRYWATNYCH WOLNE OD PRZYMUSOWEGO WYKUPU.

Art. III. 1) Z ogólnego obszaru majątków ziemskich, będących własnością jednej osoby prawnej lub fizycznej, względnie współwłasnością kilku osób (określonych w ustępie E. art. I), **ulegają przymusowemu wykupowi na cele parcelacji i osadnictwa nadwyżki gruntów** (z uwzględnieniem przepisów, zawartych w art. 4) **przewyższające w województwach białostockiem, kieleckiem, krakowskiem, lubelskiem, łódzkiem i warszawskiem 180 ha,** zaś na pozostałym obszarze Rzeczypospolitej **od 100 do 400 ha.**

2) Niepodlegający w myśl powyższego **przepisu** przymusowego wykupowi obszar:

A) zwiększa się niezależnie od tego, **w jakiem**

Teatr im. Słowackiego.

„Złoty wiek rycerstwa". Komedja w trzech aktach Ch. Marlowe'a. Przekład Boy'a.

Rozkoszny koncept tej komedji nie uwiądł ani krztyny w kilkunastu latach swego scenicznego żywota. Wznawia się go u nas wielokrotnie, zawsze z tymsamym sukcesem. Nie słyszałem, aby temsamem powodzeniem cieszył się też gdzieindziej. Ta angielska krotochwila znalazła właśnie w Polsce, a raczej specjalnie w Krakowie, osobliwe prawo obywatelstwa, zadomowiło się tutaj żywotniej, niż w swej ojczyźnie. Odliczywszy nawet pewien odsetek tego powodzenia na dobro tłómacza, który szczodrobliwie wzmacnia co chwila dowcip swego oryginału, myślę, że żywy odzew, z jakim spotyka się u nas sam pomysł główny, bezsporna już własność autora, ma jednak powody głębsze, uzasadnienie, że tak powiem, historjozoficzne. W obliczu tej niefrasobliwej wesołości brzmi to trochę pedantycznie. Ale dalibóg nie mogę się opędzić przywidzeniu, że działały tu kiedyś, przed laty dwunastu, i działają — niestety — do dziś nia tesame powody, które, jak długo psychika polska do gruntu się nie zmieni, zapewniają niegasnącą żywotność i aktualność narodowym dramatom — Wyspiańskiego. Proszę poniechać ten grymas niesmaku. Przecież to jest tasama walka z romantyzmem, z historyzmem, z legendą, tensam eksperymentalny dowód, że dzisiejszość jest stokroć bogatsza, a przyszłość bardziej obiecująca, niż tradycja, owinięta w trumła trumien, z mdłą aureolą poetyczności u wezgłowia. W świecie idei walczyć można różnoraką bronią, a śmieszność zabija tu czasem skuteczniej, choć bez ceremoniału. Czy Konrad, apostoł państwowości polskiej, spędza ze sceny miedzianego Geniusza, fałszerza idei, i zatrzaskuje za nim wieko katakumb, czy sir Gwido de Vere, entuzjasta współczesności, pierze po gębie ów utrapiony symbol przodków: rynsztunek na sztelażu, a później z tejże zbroicy najzwyklejszym współczesnym boxem wypłasza rycerza bez zmazy, sir Briana Bollymote, oszusta karcianego, — funkcja ideowa tych czynności jest tasama. Że tamta jest pełna makabrycznej pompy, a ta pieni się, jak szampan, lub ściślej mówiąc, sodowa z whisky, to już tylko różnica sytuacji kulturalnych, w skutku których trwałość i siła oporu owych upiorów wymaga całkiem innych metod walczenia. W społeczeństwie angielskiem, zawsze wolnem, więc bez przerwy rozwiązującem konkretne zadania życia, romantyka owa, na którą skarży się zresztą tylu innych poetów: Shaw, Wells, Kippling, bywa tylko obrzędową formułą tradycjonalistyczną, albo nieszkodliwą affektacją, fashion snobów i snobinetek, nieraz może tylko zachceniem literackiem, które jak za pierwszych dni wojującego romantyzmu, wędruje sobie szlakiem błędnych rycerzy średniowiecza w poszukiwaniu za błękitnym kwiatkiem absolutu. W społeczeństwie żywem rzeczywistość, korrektorka wieczna, rychło i bez trudu, gdy zajdzie potrzeba, przywoła do opamiętania te nobliwe passeje; wtedy upiory w glorji zasłużonego zapomnienia wracają do rupieciarni, skąd się je wydobędzie i odkurzy na najbliższy festyn; a życie pędzi tymczasem dalej, trudzi się i tworzy bez wytchnienia. Stąd to w kulturze angielskiej — rzecz, która nas tak zadziwia — współżyją sobie bez szkody formułkowy tradycjonalizm z najpraktyczniejszem poczuciem rzeczywistości, a gdy fikcja zanadto zacznie się panoszyć, dobroduszna wesołość sir Gwidona starczy, by wypłoszyć z zamku Beechwood, a jeszcze dokładniej z romansowych główek dziewczęcych na cztery wiatry przepędzić ów zapowietrzony korowód rycerzy i giermków, dworzan i burgrabiów, heroldów, błaznów, ksień, mnichów i kacerzy. Ale u nas? w dobie niewoli, gdyśmy to szli niby przed siebie, a z twarzami w tył obróconemi, „dziady lirne, co jeno straszliwą żałów znali i jęczenia nutę", padał w tę widownię zarówno patos Wyspiańskiego, jak śmiech Marlowe'a, niby wyzwalający zew współczesności, a zarazem obietnica, że tworzy się tam kędyś mimo nas i bez naszego udziału jakaś przyszłość świata i że niezasłużenie nas oczekuje. Jakoż dokonała się i przemieniła oblicze ziemi. Ale w nas, czyż się wiele zmieniło? Dopóki wpośród nas i wpośród konkretnych zadań, do których nawołuje życie, włóczą się nadal i zbierają laury zakłamane do cna Króle-duchy, Bonaparteki z nieprawdziwego zdarzenia, które naprzekór zdrowemu sensowi wcielają w siebie wyższy sens historji, wonną, a stęchłą myrrhę historycznych zachwytów zaczadzony aż do utraty przytomności, tak długo przezabawny żart sceniczny Ch. Marlowe'a o tych pięknych czasach „Gdy rycerze byli dzielni" (When Knights were Bold), ma zapewnio-

województwie się znajduje, w tych majątkach ziemskich, które:

a) posiadały przed dniem 1 lipca 1923 r. i posiadają czynne lub będące przed 1. VII. 1923 r. **w odbudowie gorzelnie, krochmalnie lub płatkarnie — do czterokrotnego obszaru, jaki był zajęty pod plantację ziemniaków na potrzeby pomienionych zakładów w roku 1922, lub 1921, lub 1914,** zależnie od wyboru właściciela, przyczem obszar ten winien być przez niego wiarogodnie udowodniony. Jednak cały obszar na podstawie tego **i innych przepisów nie może łącznie przewyższać 560 ha, wyjętych z pod parcelacji);**

b) prowadziły przed dniem 1 stycznia 1922 r. **i prowadzą intenzywną produkcję buraków cukrowych dla cukrowni — do sześciokrotnego obszaru,** jaki był zajęty pod plantację buraków w roku 1922, lub 1921, lub 1914. (Cały obszar wyjęty z pod parcelacji **nie może przewyższać 1120 ha).**

B) Niezależnie od stanu uprzemysłowienia, oraz od tego, w jakiem województwie znajduje **się** dany majątek ziemski, zmniejsza się do:

a) **30 ha w majątkach ziemskich, położonych poza obrębem miast i ośrodków przemysłowo-fabrycznych, znajdujących się jednak w sferze oddziaływania ich interesów mieszkaniowych;**

b) **60 ha w majątkach ziemskich, położonych w okręgach przemysłowo-fabrycznych i podmiejskich.**

3) Niepodlegający przymusowemu wykupowi w województwach pomorskiem, poznańskiem, stanisławowskiem, tarnopolskiem, lwowskiem, nowogródzkiem, poleskiem, wołyńskiem i w okręgu administracyjnym wileńskim obszar może być określony przez Ministra Reform Rolnych w rozmiarze **ponad 100 ha do 400 ha w zależności od zasług państwowych, szczególnie zaś wojennych ich właścicieli,** zaś w województwach poleskiem, nowogródzkiem, wołyńskiem i w okręgu administracyjnym wileńskim winien być określony w rozmiarze 400 ha w tych majątkach ziemskich, których właściciele lub ich bezpośredni wstępni, jako zawodowi rolnicy, osobiście gospodarowali na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej **w ciągu ostatnich lat conajmniej 60.**

Niepodlegający przymusowemu wykupowi obszar 180 ha w województwach: białostockiem, kieleckiem, krakowskiem, lubelskiem, łódzkiem i warszawskiem **zwiększa się na przeciąg lat 10 od wejścia w życie niniejszej ustawy o 160 ha.** Gdyby pod koniec okresu 10-letniego po wyczerpaniu wszelkich kategoryj gruntów okazało się, że wskutek powyższego przepisu osiągnięcie kontyngentu, przewidzianego w art. 6 — będzie niemożliwe, to **Rada Ministrów na wniosek Ministra Reform Rolnych może postanowić odpowiednią redukcję powyższych norm.**

4) O ile zwolniony od przymusowego wykupu (buraki cukrowe) obszar nie dosięga 1120 ha, zaś dany majątek posiada gorzelnie, krochmalnie lub płatkarnie, to Minister Reform Rolnych może zwolnić od przymusowego wykupu obszar do łącznej wielkości 1120 ha.

6) Sferę interesów mieszkaniowych miast i ośrodków przemysłowo-fabrycznych, oraz okręgi przemysłowo-fabryczne i podmiejskie określa na zasadzie uchwał odnośnych Związków Samorządowych Gmin miejskich lub wiejskich Minister Reform Rolnych w porozumieniu z Min. Spraw Wewn. i Robót Publicznych, względnie i z Min. Przemysłu.

W wojew. wewnętrznych na podstawie powyższych przepisów **obszar wolny od przymusowego wykupu zasadniczo wynosić będzie w ciągu 10 lat 340 ha,** a w razie prowadzenia intenzywnego przemysłu 560 lub 1120 ha. Ponadto projekt ustawy przewiduje dalsze wyjątki od przymusowego wykupu, które podamy jutro.

† Arcybiskup Stojan.

W dn. 29 września zmarł ks. Dr Antoni Stojan, arcybiskup ołomuniecki, w wieku 72 lat. Urodził się w 1851 r. w Benowie, koło Przerowa. Syn ludu, wyłącznie pracy i wielkim zdolnościom zawdzięczał osiągnięcie późniejszych godności. W r. 1876 wyświęcony na księdza, był wikarjuszem, proboszczem, a następnie kanonikiem katedralnym w Ołomuńcu. W 1921 r. po rezygnacji kard. Skrbenskiego otrzymał godność arcybiskupa ołomunieckiego.

Ks. Stojan rozwijał dawniej żywą działalność polityczną i był jednym z najwybitniejszych przywódców katolickiego stronnictwa ludowego na Morawach. W r. 1897 z piątej kurji wszedł do b. Rady państwa w Wiedniu; tutaj podjął m. in. ruchliwą działalność w kierunku polepszenia bytu niższego kleru. W Radzie państwa pozostał aż do przewrotu. Od r. 1903 był członkiem sejmu w Bernie. W r. 1920 został wybrany do czeskiego senatu.

Jego nazwisko związało się także z ruchem religijnym, dążącym do zjednoczenia całej Słowiańszczyzny w jednej religji. Był jednym ze współzałożycieli i duszą tzw. „Apostolstwa św. Cyryla i Metodego“, które w Welehradzie na częstych zjazdach i konferencjach przygotowywało grunt pod realizację szlachetnych zamierzeń ks. Stojana.

Schodzi ze zmarłym do grobu jedna z wybitniejszych postaci w katolicko-społecznym ruchu Europy, „człowiek ludu w stroju biskupim“, jak go określa radykalna „Prager Presse“, kapłan w każdym calu i wielki patrjota czeski.

W środę zwłoki metropolity ołomunieckiego złożone zostaną w podziemiach Welehradu.

---

ną niezmienną aktualność i pełne zrozumienia przyjęcie u polskiego słuchacza.

Takie to refleksje, w pół serjo, a na w pół żartem snułem sobie, towarzysząc z najżywszem współczuciem heroicznym wysiłkom p. Białkowskiego, który w roli organicznie sobie obcej, dokazywał cudów poświęcenia. Nie zejść prawie przez trzy akty ze sceny i z forsą, dochodzącą po kraniec wytrzymałości fizycznej, podrabiać nieokiełzany nadmiar życia i beztroską, a trochę i bezmyślną swobodę młodości, będąc z natury smutnym, wątłym i zamyślonym, to się nazywa, dosłownie. dźwigać rolę, która w obecnym składzie naszego męskiego personalu nie ma lepszego wykonawcy. Z kobiecych sił świeżo pozyskanych panna Wojdalińska zaprezentowała doskonałe warunki zewnętrzne, mimikę inteligentną i dobrą deklamację groteskowo-patetycznych ustępów swego tekstu. Panna Łeczycka była rasową Sarą Isaakssohn, p. Kosmowska dostojną countessą i opatką, rozigrane trzpioty, panny: Sokolska. Lubieńska. Wolniewiczówna wnosiły tyle właśnie, ile potrzeba, ruchu i zamieszania w ponurą atmosferę historycznie obciążonej society. Figury drugoplanowe męskie wykonali z powodzeniem pp. Winawer, Dobiesław. Sawicki. Kułakowski i in. Tłumy, wymusztrowane przez reżysera p. Piekarskiego, w pantominie snu poruszały się malowniczo i z humorem.

Tad. Św.

Sprawa rabina-zdrajcy przed sądem

Z Płocka nadeszła wiadomość, iż sprawa skazania w sierpniu 1920 r. tamtejszego rabina Szapiry przez sąd wojskowy na śmierć znalazła onegdaj swój epilog w sądzie płockim przed trybunałem, któremu przewodniczył płk. Heydukowski. Rozprawa, wszczęta na skutek alarmów prasy mniejszościowej i interwencji żydowskich posłów, zakończona została w ub. sobotę ogłoszeniem wyroku, którego mocą wyrok sądu polowego z 28 stycznia 1920 r., skazujący rabina za zbrodnię zdrady stanu i współdziałania z nieprzyjacielem na rozstrzelanie — pozostał utrzymany w mocy. Zaciekawienie rozprawą u ludności żydowskiej było ogromne. Przed gmachem sądu gromadziły się tysięczne tłumy żydów, tak, że policja musiała zamknąć kordonem sąsiednie ulice. Zarówno zeznania świadków, jak i wizja lokalna ustaliły ponad wszelką wątpliwość, że znaki, jakie dawał Szapira wojskom bolszewickim z ganku swego domu, musiały zorjentować je co do sytuacji wojska polskiego. Stwierdzono również, że z przeciwległej sutereny, skąd mieszkańcy obserwowali rabina Szapirę, dającego znaki z balkonu nieprzyjacielowi, świadkowie ci mogli dokładnie widzieć te jego znaki. Po odczytaniu szeregu aktów i artykułu dziennikarskiego o oblewaniu żołnierzy polskich przez żydów kwasem siarczanym podczas walk w Płocku, prokurator wojskowy, mjr. Grodzicki, zaznaczył, iż materjał dowodowy, jakim rozporządzał sąd doraźny w r. 1920, nietylko został obecnie stwierdzony, lecz nawet znacznie powiększył się. Po przemówieniu obrońcy, trybunał ogłosił wyrok o wspomnianej wyżej treści.

Odkrycia w Tatrach.

Studnie-kominy w nowozbadanych grotach.

Prace nad badaniem grot z inicjatywy pp. Zwolińskich podjęte. a prowadzone w dalszym ciągu wspólnie z pp. Drem Steckim i Malickim, dały do tej chwili szereg bardzo ciekawych rezultatów. Odkryto bowiem kilka nowych grot w dolinie Kościeliskiej, w dolinie Miętusiej, oraz w Gładkiem Jaworzyńskiem, które są zapewne górną częścią groty Kasprowej. Groty te przedstawiają się o tyle ciekawie, że stanowią typ grot, nieznany dotychczas zupełnie w Tatrach. Posiadają bowiem wewnątrz głębokie studnie-kominy, z których największy, zmierzony przez pp. Zwolińskiego i Dra Steckiego, wynosi 40 metrów pionowej głębokości.

Podobna studnia otwarta na zewnątrz, znajduje się w Miętusiej, gdzie doskonale znają ją juhasi, którzy za każdym razem muszą bacznie pilnować przechodzącej tamtędy trzody owiec, by nie powpadały do otwartej, głębokiej przepaści. Badanie jest możliwe tylko przy użyciu drabin sznurowych, których zakupno i zdobycie, przy obecnej drożyźnie lin, przedstawia dla grona badaczy naszej przyrody rzecz bardzo kosztowną. Tem więcej cenić należy ofiarną pomoc pieniężną, z jaką pospieszył miejscowy lekarz, Dr Kraszewski, składając na ręce dyrekcji Muzeum kwotę na sprawienie choćby jednej linowej drabiny.

Inicjatywa Dra Kraszewskiego winna znaleźć naśladowców wśród ludzi, dla których taki datek nie stanowiłby żadnego uszczerbku, a badania tatrzańskie nie doznawałyby przeszkód i zwłoki.

Zakopane, we wrześniu. **Lubicz.**

Nominacje na Uniw. Jagiel.

„Monitor Polski“ z 29 ub. m. ogłasza nominacje nowych profesorów Uniwersytetów przez Prezydenta Rzeczypospolitej. I tak: nadzw. prof. **ks. Dr Józef Archutowski** mianowany został zwyczajnym profesorem Pisma Starego Testamentu na Wydziale teologicznym Uniw. Jag.

Docent **Dr Jan Stanisław Olbrycht** mianowany został nadzwyczajnym profesorem medycyny sądowej na Wydziale lekarskim U. J. Ponadto rozporządzeniami ministerjalnemi zatwierdzone zostały uchwały rady Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiell., w myśl których: **Dr Józef Mateusz Szymanowicz** został habilitowany jako docent położnictwa i ginekologii na tymże Wydziale, **Dr Jan Karol Glatzel** jako docent chirurgii oraz **Dr Tadeusz Stanisław Tempka** jako docent z zakresu chorób wewnętrznych. Ponadto zatwierdzono habilitację **Dr Feliksa Kotowskiego** jako docenta hodowli i produkcji roślin na Wydziale filozoficznym oraz **Dra Pawła Łozińskiego** jako docenta historji i anatomji porównawczej tegoż Wydziału.

Nominacje dotyczą także grona profesorów krakowskiej Akademji górniczej, a mianowicie: **Franciszek Djonizy Dąbrowski** zamianowany został zwyczajnym profesorem budowy maszyn górniczych na Wydziale górniczym, a **inż. Władysław Takliński** profesorem zwyczajnym mechaniki ogólnej i wytrzymałości materjałów na tymże wydziale.

Wkońcu zaznaczyć należy. iż m. in. katedra djagnostyki i terapji ogólnej chorób wewnętrznych na Wydziale lekarskim Uniwersytetu poznańskiego obsadzona została przez profesora zwycz. farmakologji **Dra Jana Henryka Lubienieckiego.**

Sprawy miejskie.

Znaczne podrożenie pieczywa, mięsa i wędlin.

Wczoraj wieczór odbyło się posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, na którem rozpatrywano wniesione ostatnio przez cechy piekarzy, rzeźników i masarzy znacznie podwyższone cenniki. Na wniosek referenta uchwalono następujące ceny pieczywa: 1 klg. chleba żytniego z 70% przemiału: 13.500 mk., ciemnego 11.500, 6 dkg. bulka gładka 1.660, 3 dkg. tzw. wiedeńska 1.160.

Ceny mięsa uregulowano następująco: **1 kg. mięsa wołowego** z dokładką 67.000 (dotąd 62.000), bez dokładki 80.000, cielęciny 75.000, wieprzowiny 85.000, kotletów 95.000, słoniny 132.000 mk.

Pod koniec posiedzenia członek komisji cennikowej, ks. kan. Masny, zgłosił wystąpienie z ko-

misji, oświadczając, że wobec niedość energicznych zarządzeń w walce z paskarstwem, nie chce brać na siebie odpowiedzialności za uchwały komisji. Równocześnie ks. kan. Masny postawił dwa wnioski — jeden o zaprowadzenie cen maksymalnych na żywe bydło, drugi o wysłanie do rządu memorjału w sprawie wydania uproszczonych postanowień co do zwalczania spekulacji. Wnioski jednogłośnie przyjęto.

Nowa taryfa tramwajowa.

Rada nadzorcza krakowskiej Spółki tramwajowej na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła przedłożyć miejskiej komisji tramwajowej do zatwierdzenia następującą nową taryfę tramwajową: Bilet pełny 6000 mk., dla urzędników, wojskowych i robotników 4000 mk., dla dzieci i młodzieży szkolnej 2000 mk. Komisja tramwajowa rozpatrzy nową taryfę w dniu dzisiejszym, jutro zaś zbiorą się parlamentarne kluby radzieckie, które zadecydują o nowej taryfie.

KRONIKA.

Walny Zjazd T. S. L.

W sobotę rozpoczęły się we Lwowie obrady XXVIII walnego zjazdu Tow. Szkoły Ludowej. Po nabożeństwie solennem odbyło się w sali ratuszowej uroczyste otwarcie obrad, w którem wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych, wojskowości, duchowieństwa, organizacji zawodowych, delegacje stowarzyszeń, senator Thulie, posłowie: Zamorski, Mączyński, Rymar i Kornecki. Zjazd zagaił senator Adam, poczem przemówienie powitalne wygłosił imieniem miasta Lwowa wiceprezydent Stahl. Po wygłoszeniu szeregu mów i po odczytaniu telegramów powitalnych, które nadeszły od: prezesa Rady ministrów Witosa, ministra Kucharskiego, inż. Łopuszańskiego — profesor Sikora wygłosił referat p. t. „Postulaty polskiej pracy społecznej na kresach". Po wysłuchaniu referatów, dokonano wyborów do komisji organizacyjnej, propagandowej, finansowej, komisji pracy szkolnej, opieki nad młodzieżą i t. d. Po południu obradowały komisje zjazdu. W niedzielę toczyły się plenarne obrady zjazdu, odczytano referaty komisji i dokonano wyborów do Zarządu głównego.

Jubileusz „Gwiazdy" lwowskiej.

Z okazji 55-ej rocznicy istnienia Stowarzyszenia polskich rękodzielników i przemysłowców „Gwiazda" odbyła się w macierzy Stowarzyszenia, t. j. w „Gwieździe" lwowskiej serdeczna i podniosła uroczystość jubileuszowa, na którą zjechali się delegaci nawet z krańców naszego kraju, a także z zagranicy. Mnóstwo wybitnych osób nadesłało na jubileusz wyrazy uznania dla działalności „Gwiazdy" i życzenia na przyszłość jak najpiękniejszego jej rozwoju, między nimi: ks. biskup Bandurski, premier Witos, marszałek Rataj, senator Adam, imieniem Syndykatu dziennikarzy lwowskich Dr Vogel, Pomorska Izba rzemieślnicza i t. d.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele OO. Dominikanów, ruszono przy dźwiękach orkiestry wychowanków Br. Albertynów, koło pomnika Mickiewicza przed pięknie przystrojony budynek „Gwiazdy", gdzie w wielkiej sali odbyło się zebranie jubileuszowe, w którem wzięli udział delegaci „Gwiazd" i liczni goście i gdzie wygłoszono wiele podniosłych przemówień. Wieczorem członkowie sceny „Gwiazdy" odegrali humoreskę „Pierwszy pacjent" i ludową sztukę ze śpiewami i tańcami „Okrężne".

Urzędnicy poznańscy przeciw strajkowi.

W ostatnich dniach ub. miesiąca odbyli urzędnicy poznańscy walne zebranie, celem zastanowienia się nad obecną sytuacją ekonomiczną stanu urzędniczego, komplikującą się wielce wskutek ustawicznego wzrostu drożyzny, nieproporcjonalnego do pensji i poborów urzędniczych.

W obszernej dyskusji, w której zabierali głos reprezentanci różnych dykasteryj, ogół wypowiedział się stanowczo **za pokojową akcją u rządu, piętnując najgoręcej radykalne wnioski za strajkiem**, jakie paru mówców zgłosiło.

Również w uchwalonej przy końcu rezolucji wyrzucono **ustęp o groźeniu rządowi strajkiem**, podkreślając niedostateczność poborów urzędniczych, zwłaszcza wobec potrzeb zimowych.

Takie stanowisko zajęli urzędnicy poznańscy, a czyn ich obywatelski zasługuje na uznanie.

Zawieszenie „Dziennika Gdańskiego".

W tych dniach przestał wychodzić „Dziennik Gdański", redagowany przez ks. Dra Kantaka. Szedł on po linji niezależnej od narodowo-demokratycznej „Gazety Gdańskiej" i dlatego był przez nią silnie zwalczany. Obecnie więc Polonja gdańska ma tylko jedno pismo: „Gazetę Gdańską". „Dziennik" — jak zapewnia redakcja — ma być wznowiony za kwartał. Poza tem w najbliższym czasie zacznie wychodzić w Gdańsku pismo niemieckie „Baltischer Pressedienst". Ma ono za cel informować opinję niemiecką z polskiego punktu widzenia. Na czele redakcji stoi Dr Wysocki.

Żydowski „Nasz Przegląd"

jest mocno niezadowolony zarówno z polskiej prawicy, jak i lewicy W ostatnich czasach dosyć często oburza się na „jad antysemityzmu", którym ma być zarażona nawet P. P. S., pomimo, iż z żydami jest tak mocno skoligacona. W ostatnim numerze „Nasz Przegląd" rzuca się na sen. Englischa (P. P. S.), który na senackiej komisji gospodarstwa społecznego, referując petycję krak. Akademji Umiejętności w sprawie zwolnienia od cła papieru na dzieła naukowe, miał oświadczyć, „że wzgląd na przemysł krajowy nie powinien wchodzić w rachubę, ponieważ przemysł ten jest w $^9/_{10}$ w rękach żydów". „Nasz Przegląd" woła z oburzeniem: „Prawdziwie socjalistyczny argument — bodaj to lewica"... Ha, trudno, i wśród lewicy budzi się czasami sumienie. Dobrze, że wśród nędzy kulturalnej, jaka zagraża Polsce skutkiem drożyzny książek, sen. Englisch dojrzał spasionych fabrykantów żydowskich, robiących dobre interesy na analfabetyzmie w Polsce. Ale „Nasz Przegląd" nie może tego darować lewicy i socjaliście, bo lewica i i socjaliści są od tego właśnie, aby popierali fabrykantów żydowskich.

Fatalne skutki eksplozji gazu.

Wczoraj po południu w domu pod l. 8 przy ul. św. Sebastjana, rozległ się nagle niezwykły huk i wstrząs murów. Detonacja pochodziła z piwnicy i nastąpiła wskutek wybuchu nagromadzonego gazu świetlnego. Natychmiast zawezwano straż ogniową i Pogotowie ratunkowe. Straż ogniowa, po przybyciu na miejsce, stwierdziła, że wybuch nastąpił wskutek nieszczelności przewodów, którymi gaz uchodził do komory piwnicznej. W krytycznej chwili wszedł ktoś z domowników z palącą się świecą do piwnicy i to spowodowało eksplozję. **Skutki wybuchu gazu były straszne; część ścian piwnicy, przylegających do mieszkań suterenowych, rozpadła się w gruzy, a odłamki murów**, rozlatując się na wszystkie strony, **ugodziły 10-letniego Władysława Czajewskiego, syna kaflarza, kładąc go na miejscu trupem.** Dalszemi ofiarami fatalnego wybuchu są: Marjan Fiutowski (lat 11), syn stolarza, Marja Gasińska (lat 40) dozorczyni domu i bawiący chwilowo u stróża 45-letni Stanisław Gola, zamieszkały przy ul. Ciemnej l. 17. Lekarz Pogotowia stwierdził u wymienionych **dotkliwe rany na całem ciele i po opatrzeniu zawiózł ofiary katastrofy do szpitala św. Łazarza.** Zwłoki Czajewskiego przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

Straż ogniowa przystąpiła bezzwłocznie do podstemplowania zagrożonych murów, oraz naprawy uszkodzonego przewodu gazowego. Do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej pełnią na miejscu wypadku służbę organa policji i straży. Wieczorem przybyła na miejsce katastrofy komisja budowlana. Przed domem, w którym nastąpił wybuch, gromadzą się tłumy przechodniów, komentując ze współczuciem straszliwe skutki wybuchu.

Kraków, 2 października.

MŁODZIEŻ POLSKA DLA DOTKNIĘTEJ NIESZCZĘŚCIEM JAPONJI. Kuratorjum krakowskie ogłasza następującą odezwę do nauczycielstwa okręgu szkolnego krakowskiego: „Straszliwa katastrofa pozbawiła tysiące dzieci japońskich dachu nad głową i codziennego chleba. Cały świat cywilizowany pospiesza nieszczęśliwemu narodowi z pomocą, manifestując tem wspólną łączność w myśl szlachetnego hasła „Miłości bliźniego". Społeczeństwo polskie, a zwłaszcza jego młodzież, nie może pozostać w tyle wszak Japończycy zajęli się losem naszych biednych dzieci-tułaczy na Wschodzie, nakarmili je i odziali. Biedni jesteśmy i dużo dać nie możemy; każdy według możności choć najdrobniejszą ofiarą winien się przyczynić do zbożnego dzieła. Wzywam tedy wszystkich P. T. Kolegów do natychmiastowego zainicjowania składek wśród młodzieży i przesyłania ich na moje ręce. Kurator Owiński".

KOMITET POMOCY DLA OFIAR JAPONJI. W związku ze straszną katastrofą, jaka spotkała Japonję, pomni na bezinteresowną pomoc, jakiej doznaliśmy od społeczeństwa japońskiego w najcięższych dla nas chwilach, Polski Czerwony Krzyż wszczął akcję, mającą na celu przyjście z pomocą ofiarom kataklizmu i spłacenie choć w części zaciągniętego długu wdzięczności. W tym celu P. C. K. zawiązuje „Komitet pomocy dla ofiar Japonji; w dniu dzisiejszym odbędzie się zebranie Komitetu, na którem ułożony zostanie szczegółowy program pracy.

WYCIECZKI W KRAKOWIE. Przez ubiegłe dwa dni bawiło w Krakowie kilka wycieczek z różnych stron kraju. Szczególniej liczne były dwie: jedna z G. Śląska, licząca około 600 uczestników, druga z okolic Wilna w składzie 500 osób. Znacznie mniejsze wycieczki były z powiatów lubelskiego i kieleckiego.

OTWARCIE DRUGIEJ PRACOWNI FIZYCZNEJ DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Kuratorjum szkolne w Krakowie zamierza uruchomić w najbliższym czasie drugą pracownię ćwiczeń fizycznochemicznych dla młodzieży z kilkunastu szkół powszechnych. Pracownia będzie się mieściła w gmachu szkolnym przy ul. Wąskiej, gdzie zajmie trzy ubikacje Ponieważ kuratorjum rozporządza funduszami rządowymi jedynie na wyposażenie pracowni w środki naukowe, przeto zwróciło się do magistratu krakowskiego z prośbą o przeprowadzenie adaptacji i urządzenie lokalu. W razie przychylenia się Prezydjum miasta do prośby kuratorjum, nowa pracownia mogłaby być oddana do użytku młodzieży w listopadzie.

FORYTOWANIE „NEUTRALNYCH". Doszło do naszej wiadomości, że w jednem z tutejszych państwowych gimnazjów męskich tworzy się naprawdę ekspozytura gimnazjum „mniejszości narodowej". Nie jest to twierdzenie gołosłowne. W zakładzie tym, choć Min. W. R. i O. P. nie zatwierdziło nauczyciela z „mniejszości", ten nadal pracuje, a władza szkolna pierwszej i drugiej instancji (tj. dyrektor i Kuratorjum szk.) wysyłają się, by go zatrzymać na stałe. Co więcej, uczniów nie z „mniejszości" przesuwa się do innego zakładu, a w ich miejsce przyjmuje się „mniejszość". Z czyjej to woli?...

PODWYŻSZENIE MNOŻNIKA KSIĘGARSKIEGO. Z dniem wczorajszym księgarze podnieśli mnożnik z 30.000 na 40.000. Oznacza to przeszło 30-procentową podwyżkę cen wszystkich książek.

W SPRAWIE WIZ DO CZECHOSŁOWACJI. Konsulat czesko-słowacki w Krakowie komunikuje, że czeskie ministerstwo spraw zagranicznych cofnęło swe zarządzenia z 19 ub. m., w myśl których obywatele polscy, pragnący udać się do Czechosłowacji obowiązani byliby wpierw uzyskać w ministerstwie spraw zagranicznych w Pradze specjalne pozwolenie przyjazdu. Odnośne zarządzenie czeskich władz motywowane było podówczas — rzekomo w rzeczywistości — podobnem rozporządzeniem władz polskich w odniesieniu do czeskich obywateli. Konsulat czeski wydaje obecnie nadal wizy bez specjalnych utrudnień.

TRANSPORTY KONI DO WIEDNIA. Jak się dowiadujemy, pewne konsorcjum przemysłowe z Wiednia zawarło kontrakt ze spółką handlarzy krakowskich co do zakupu dużej ilości koni rzeźnych dla Wiednia. Handlarze krakowscy zobowiązali się dostarczyć do końca grudnia b. r. 4000 sztuk koni w cenie po 6000 koron austr. za 1 kg. żywej wagi. W sprawie szczegółowego omówienia kontraktu bawili onegdaj w Krakowie delegaci wiedeńskiego konsorcjum, przyczem przyszło do porozumienia.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Do policji krakowskiej doniosła p. Zofia Gertlerówna, zamieszkała przy ul. św. Marka l. 21, że wróciwszy po dwutygodniowym pobycie na letnisku do domu, zauważyła brak znacznej ilości garderoby, wartości kilkudziesięciu miljonów marek. Sprawca kradzieży przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha otworzył sobie mieszkanie Gertlerówny, poczem z szafy zabrał futro selskinowe, 10 metrów materji na płaszcz i kilka metrów płótna. Złodziej następnie wyniósł skradzione rzeczy i zamknął mieszkanie.

Ofiarą niezwykłej kradzieży padł Walenty Kapela, który stojąc w Rynku głównym z założonemi w tył rękami, nagle uczuł szarpnięcie w rękę. Zanim zdołał się zorjentować, zauważył brak pierś-

cionka, który mu jakiś sprytny opryszek ściągnął z palca. Pierścionek był złoty w kształcie sygnetu z ciemno-zielonym kamykiem, wartości 20 miljonów marek.

Z Polski i ze świata.

MILJONÓWKA. W sobotniem ciągnieniu padła wygrana na numer 1,098.354.

Z WYCIECZKI DZIENNIKARZY POLSKICH NA ŚLĄSK. Dziennikarze polscy, w liczbie 30, przybyli do Katowic w sobotę, powitani na dworcu przez komitet z posłem Korfantym na czele. Po złożeniu wieńca na pomniku poległych powstańców górnośląskich, udano się do Chorzowa, gdzie zwiedzono państwowe zakłady azotowe, a następnie hutę żelazną w Królewskiej Hucie. Wieczorem wycieczka złożyła wizytę wojewodzie śląskiemu i marszałkowi Sejmu, poczem, po zwiedzeniu wystawy projektów budowy gmachu sejmowego i województwa śląskiego, wycieczka udała się do teatru miejskiego na przedstawienie „Krakowiaków i Górali“.

W niedzielę rano udała się wycieczka do Gierałtowa, gdzie wysłuchała Mszy św. Podniosłe kazanie wygłosił ks. proboszcz Robota. Po nabożeństwie, dzieci szkolne odśpiewały w dziedzińcu szereg pieśni narodowych, następnie samochodami udano się do Wilczy, gdzie wycieczkę podejmowali państwo Gawlikowscy. Po obiedzie odbyła się konferencja z przedstawicielami różnych Stowarzyszeń. Dziennikarze zespolili się z ludnością miejscową i wysłuchali potrzeb społeczeństwa śląskiego. W poniedziałek wyruszyła wycieczka do Królewskiej Huty dla zwiedzenia kopalni św Jacka, należącej do polskich kopalń skarbowych.

KRADZIEŻ W MUZEUM OSSOLIŃSKICH. Jedno z pism lwowskich doniosło o „wielkiej kradzieży popełnionej w Muzeum Ossolińskich“. W związku z tem dyrekcja tego zakładu donosi, że skradziono tylko kilkadziesiąt tomów z magazynów bibljotecznych, a i te odebrała rychło policja, idąc za wskazówkami dyrekcji. Tak więc Muzeum nie ucierpiało nic skutkiem tej kradzieży.

PODWYŻSZENIE ZASIŁKÓW DLA CZŁONKÓW KAS CHORYCH. Ministerstwo pracy wydało szereg rozporządzeń, mających na celu zwiększenie pomocy, udzielanej przez Kasy chorych ubezpieczonym swoim członkom w czasie ich choroby. Również poleciło Ministerstwo okręgowym Związkom Kas w Warszawie, Lwowie i Poznaniu, aby zasiłki chorobowe podnoszono proporcjonalnie do wzrostu zarobków pracowników tego zakładu, do którego należy chory.

SZCZEGÓŁY ZAMORDOWANIA B. POSŁA SADOWSKIEGO. Przebieg zbrodni, dokonanej na ś. p. pośle Sadowskim, według dotychczasowych dochodzeń władz bezpieczeństwa, był następujący: Pod wieczór dnia krytycznego, gdy już panował mrok, wtargnęło przez kuchnię do dworu w Ostrowiku dwóch ludzi, którzy, upewniwszy się u służącej, że pan domu jest na miejscu, wbiegli do pokoju i z trzymanych już w ręku rewolwerów jęli dawać strzały do idącego naprzeciw nim Sadowskiego. Ugodzony kulami, jedną w wątrobę, drugą w piersi, Sadowski padł trupem na miejscu, zaś obaj sprawcy napadu zbiegli. Dociekając motywów zbrodni, władze stwierdziły, że zbrodnia nie miała na celu rabunku, lecz raczej była wynikiem jakichś osobistych rozrachunków.

Majątek Ostrowik został niedawno nabyty i właściwie należy do jednego z synów Sadowskiego. Od czerwca w majątku tym prowadzone są ożywione roboty budowlane (budowa willi i t. p. budynków), które zatrudniają znaczną liczbę robotników. W czasie robót sporo robotników zostało z tych lub innych powodów usuniętych i dlatego rodzi się podejrzenie, idące w tym kierunku. Nie wykluczone są również pobudki o charakterze rozrachunków majątkowych, tembardziej, że władze natrafiły na ślad pewnych okoliczności, które dają powód do poważnych podejrzeń. Władze śledcze nie wyjawiają jednak tych okoliczności ze względu na nieukończone jeszcze śledztwo.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z CHRZEŚC. ZW. POLEK. W środę, dn. 3 bm., o godz. 6 wieczór w lokalu Katol. Związku Polek, ul. Szczepańska 5, odbędzie się zebranie przedstawicielek Chrz. Stow. Kobiecych, celem omówienia obecnie przeżywanego przesilenia gospodarczego i ewent. założenia komitetu ratunkowego. O liczne przybycie upraszają: Marja hr. Wodzicka, Dr Stanisława Lewkowiczowa.

Z teatrów.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dziś, jutro i do piątku 6 b. m. arcywesoły „Złoty wiek rycerstwa“ K. Marlowe'a, który bawi świetnie wypełnioną szczelnie widownię. W próbach pogodna komedja staropolska o Janie Chryzostomie Pasku: „Grochowy wieniec“ Ant. Małeckiego, niegrany u nas od lat kilkunastu. „Grochowy wieniec“ wchodzi na afisz w sobotę 6 b. m.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Złoty wiek rycerstwa“.
Środa: „Złoty wiek rycerstwa“.
Czwartek: „Złoty wiek rycerstwa“.
Piątek: „Złoty wiek rycerstwa“.

Repertuar Opery i Operetki.

Wtorek: „Ostatni Walc“.

Repertuar Starego Teatru.

Czwartek: Wieczór Chopina.
Niedziela: Kwartet szwajcarski.

Wiadomości gospodarcze.

SILNA ZWYŻKA AKCJI. Jak onegdaj zapowiedzieliśmy, ujawniła się na dzisiejszej giełdzie bardzo silna zwyżka w akcjach, dochodząca przeciętnie o 30%. Objęła ona wszystkie papiery, a przedewszystkiem ciężkie. Przyczyny tej zwyżki szukać należy z jednej strony w szalonym pokupie, nie stojącym wprost w żadnym stosunku do podaży, z drugiej zaś strony z powodu wysokich kursów walut, oraz dążności papierów do wyrównania się z walutami. Szalony popyt za papierami każe wierzyć w dalszą i trwałą zwyżkę kursów. Duż zwyżka zaznaczyła się w Zieleniewskim, Sierszy górniczej, Chodorowie, Cegielskim, Ćmielowie i in. Na pogiełdzie kursa rosły w dalszym ciągu. Poszukiwano szczególnie Jaworzna i Gazów; za te ostatnie płacono 8 miljonów bez towaru. Od dnia 1 bm. płatny jest kupon Chybi w wysokości 3 tysiące od sztuki.

Warszawa. (PAT) Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 380.000, sprzedaż 284.000, kupno 376.000; franki szwajcarskie 67.860, franki złote 73.400.

Czeki: Belgja 19.800, sprzedaż 20.100, kupno 19.700: Berlin 0001.85, sprzedaż 0001.85, kupno —, Gdańsk 0001.85, sprzedaż 0001.85, kupno —; Holandja 49.500, Londyn 1,730.000—1,729.000, sprzedaż 1,744.500, kupno 1,714.500; Nowy Jork 380.000, sprzedaż 384.000, kupno 476.000, Paryż 23.450, sprzedaż 23.700, kupno 23.200, Szwajcarja 67.900, sprzedaż 68.600, kupno 67.200; Wiedeń 4.95, sprzedaż 5.00, kupno 4.90; Włochy 17.450.

Zurych. (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin 0000002.4, Holandja 219.85, Nowy Jork 560.00, Londyn 25.45, Paryż 34.17, Medjolan 25.47, Praga 16.75, Budapeszt 0.00.01, Bukareszt 2.60, Belgrad 6.37 i pół, Sofja 5.40, Warszawa 0.0017, Wiedeń 0.0078 3/4, austr. korona stemplowana 0.0079 1/4.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.
z dnia 1 października 1923 r. Ł. 208

	w tysiącach marek polskich		
Akcje bankowe:	ofiarow.	żądano	transakc
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	115	135	130
Bank Hipoteczny I—VIII.			
„ Małopolski . .	125	140	
Ziemski Bank Kredyt. I—IX	45	55	49
Powszech. Bank Kredyt. I—V	30	40	34—36
Akc. Bank Związkowy I—IX			
Bank Komercjalny I—IV.	—	—	—
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	350	400	
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH.“ I—V	100	120	112
Handlowa S-ka akc. „Impex“	2,5	3	2·5 2·8
„Pharma“ (Mag. B. Jawornicki)	130	160	155
„Polski Glob“ Tow. trans. handl	8,5	9,5	9
C. Hartwig. Dom. eks.-hndl. Poz	—		
Żegluga Polska I—III. .	25	30	26—28
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV. . . .	2500	2700	2700
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	160	170	170
Warsz. Ska Bud. Parowozów	120	140	136
„Automotor“ fabr. samochodów	70	80	75
Zakł. mech. „Ursus“ Warsz. I.			
„Potęga“ Tow. p. fabr. huty żel.	—	—	
„Trzebinia“ fabr. masz. roln.	200	230	220
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	130	150	
Huta żelazna, Kraków. .			
„Górka“ fabryka cementu I-III.	2900	3100	3000
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	1450	1650	1650
„Tepege“ Tow. dla przedś. gór.	800	900	870
Polska Nafta I—III . .	110	140	135
„Pokucie“ Naftowa Spółka I .	270	300	290
„Oikos“ I—IV. . . .	—	—	
„Strug“ Przemysł Drzewny .	230	260	
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	200	240	
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	750	850	800
„Krakus“ Zjedn. fabr. wysk.	200	230	230
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	1100	1300	1250
Fabr. porcelany w Ćmielowie	320	370	360
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	75	85	78—80
Fabr. papieru W. Niemojowski	175	200	185

NADESŁANE

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

Samosęki.

43 POWIEŚĆ.

Ciężko mu było mówić, niemal ponad siły, ale przemógł się:

— Nic nie rozumiecie. Pan zbój może bydzie miał cięższe kiedyś konanie, jak jo umre bez dochtora.

Więc choćby dla tak ważnej przyczyny...

I jakaś iskra błogości rozświetliła cierpiące jego źrenice.

Ale baby nie ustąpiły. Żona płakała. Synowa, w stanie błogosławionym będąca, zaczęła prosić w imieniu przyszłego pierworodnego wnuka, któremu — zapewniała o tem — niesłychanie zależy na dzisiejszem ustępstwie dziadzi.

Ćwierciak jął szukać koło siebie czegoś podatnego do bicia, ale że każda, nawet najdrobniejsza zmiana pozycji przyprawiała go o nieludzki ból, więc zaczął tylko nielitościwie:

— Bodajeś z piekła zbóju nie wyjrzał!!

Uspokoił się w cierpieniu, ale nie porzucił myśli:

Bodajeś z piekła nie wyjrzał. I nie wyjrzysz — dodał sobie, zapewniony wewnętrznie co do zaświatowych losów Obierzyńskiego.

A baby ufne w jego niemoc fizyczną dalej swoje, coraz głośniej, coraz natarczywiej, coraz żałośniej.

Ćwierciak przyszedł do przekonania, że to nie ustanie przed minutą jego skonania, a chciał mieć krzynkę ciszy, więc zrazu wzniósł oczy ku górze z pytaniem, czy Pan Jezus widzi jego dodatkowe cierpienie, a gdy wrzaskliwe jęczenia nie ustawały, ryknął co miał sił:

— Dawać tu tego cygana!

Co znaczyło oczywiście lekarza.

Baby w to okamgnienie umilkły wszystkie naraz, jak posłuszna batucie orkiestra i wszystkie społem rzuciły się do drzwi. Po chwili lekarz był już w izbie, akompaniowany przez zbędnego, ale może dlatego właśnie obecnego Siekierkę.

Ćwierciak rozbolałym, a przecie niechętnym wzrokiem spojrzał na przybyszów. Naraz coś sobie przypomniał, bo zaledwie poruszeniem warg wyszeptał doktorowi w odpowiedzi: „na wieki wieków!" — przywołał oczami żonę.

Stara podbiegła.

— Kryśka!..

— Co?

— Wyprowadź go jeszcze do innej izby.

— Co ty stary? — usiłowała go raptem sterroryzować.

— Wyprowadź!!

W męczeńskim głosie umierającego tyle było stanowczości, że usłuchała i tysiącznymi usprawiedliwieniami przepraszając „kunsyljarza", spełniła rozporządzenie meżowskie i dopiero wróciwszy, wsiadła na swego pana i władcę o niestosowność postępku.

— Cichoj. Niech mi kto duchem leci do Jaskólskiego. Dokiel się z Jaskólskim nie ugodom, nie wpuszczać mi tego fizdrygała.

— Stary! Co tobie w głowie? Dyć to dochtór. Z miasta. Jeszcze się ozeźli...

— Nie wielgie zmortwienie.

— Zwyzywo cie.

— To i jo jego.

— Nie bedzie chcioł czekać.

— Za zaczkanie zapłaci mu się osobno. Od tego jest, żeby broł.

Stara jeszcze spróbowała z innej beczki argumentów.

— Bój się Boga Jacenty, dyć ty jedną nogą na tamtym już świecie. Nim się z tym Jaskólskim nagwarzysz, to zamrzesz, a dochtór może ci co pomoże...

— Nie gdacz.. Tu o ważniejsze idzie, niżel o śmierć jednego człowieka.

Nie było rady. Posłano po Jaskólskiego. Jako, że to najbliższe sąsiedztwo, ociec Jaśkowy przybył natychmiast, tyle tylko, że nie przyodziany.

Ćwierciak usunął baby z izby. Zostali we dwóch.

— Wy żyjecie? — zapytał Jaskólski

— Nie widzi mi się.

— Ktoby się był spodział? My go ino tak na strach wziąć chcieli, a on do wideł.

— Ale jucha mo krzepe. Żgnou mnie jak się patrzy.

— Pon Jezus mu tego nie daruje.

— Jo sobie dyć tak miarkuje i bez to mi nawet troche lży.

— Ale może wy żyjecie? — zapytał przybyły przez grzeczność powtórnie.

— Chebą by łaska Boska.

— Czasami Pon Bóg na ludzi łaskaw.

— Ale nie często.

Odpoczęli sobie.

— Zbój! — wysapał ze siebie po odpoczynku Ćwierciak.

— Zbój — powtórzył gość: — jeden na syćkich.

— Bo zbój.

— Ktoby sie był spedzioł.

Ćwierciak nie mógł już mówić. Patrzył więc ino w Jaskólskiego i wzrokiem dawał mu znać, że teraz czas przystąpić do rzeczy. Zebrał nowe siły, zaczął:

— Wolołbym, co by mnie był żgnou już po ugodzie na te morgi po podpisie u natareusa. Poszedłbym na tamten świat, ale morgi byłyby nasze.

— Toście mądrze pedzieli — pochwalił Jaskólski.

Po chwili jednak zauważył:

— Ino, że po podpisie u natareusa już by nie mioł o co żgać?

— Czasem tak z żałości człeka poderwie za straconem to i żgnie.

— Prowda.

— No i co tera bedzie? — zwrócił się Ćwierciak do gościa o wiadomość — co tera bedzie z naszym gruntem za syrwicuć?

Jaskólski nic nie odpowiedział, ale po wyrazie jego twarzy znać było, że od godziny to pytanie jest narodową troską całej rzeczypospolitej w Samosękach.

— Ziandary go wezmom — snuł konsekwencje Ćwierciak: — Skujom w kajdany. Proces. Kreminoł. I z kim godać o morgach?

— Psiakrew!! wycygani się z tych morgów bez ten kreminoł! — wysiepał ze siebie Jaskólski i aż go poderwało z miejsca.

— I kto by sie był spedzioł, że sie bezkurcjo nie ustracha tylu wideł?

— Syćko zawsze na świecie sie śpiko na chłopskom krzywde.

— No, ale co bedzie, jak pójdzie w żelazo? — dopominał się Ćwierciak?

— Może mu za to Samosęki wezmom w sekwestr?

— Iiii!

Jaskólski przyznał, że to w nim było tylko przelotne marzenie:

— Nie wezmom. Co im ta sądom o chłopskie.

— Wicie wy co Jaskólski?

— No?

— Nie może nijak być coby ten zbój po w kajdany.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA

Drobne za wyraz	Marek	800
Za 1 wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach	„	1400
Nadesłane za 1 wiersz milimetrowy	„	3500
Nekrologi za 1 wiersz milimetrowy	„	2500
Komunikaty po kronice za 1 wiersz milim.	„	4500
Ogłoszenie na 1-szej stronie za 1 wiersz milim.	„	6000
Układ tabelaryczny	„	18000

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.